



DOROTA KUREK
Uniwersytet Szczeciński
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-3177-1946](https://orcid.org/0000-0002-3177-1946)

„CHARYTATYWNI SIEWCY IDEOLOGII NIENAWIŚCI I ODWETU.” PROCES CZŁONKÓW ORGANIZACJI KIRCHENDIENST OST JAKO ELEMENT PROPAGANDOWEJ WALKI PRL Z REWIZJONIZMEM ZACHODNIONIEMIECKIM

“CHARITY SOWERS OF HATE AND RETALIATION.” THE TRIAL
OF KIRCHENDIENST OST MEMBERS AS AN ELEMENT OF PROPAGANDA
STRUGGLE IN POLISH PEOPLE’S REPUBLIC AGAINST WEST GERMAN
REVISIONISM

ABSTRACT: The paper presents the show trial of members of German minority in postwar West Pomerania, who cooperated with West German Evangelical charity organization – Kirchendienst Ost. The trial was a staged propaganda spectacle serving the goals of the communist authorities.

KEYWORDS: West German revisionism, show trial, Kirchendienst Ost, propaganda in Polish People’s Republic, German minority

Rok 1968 w Polsce kojarzony jest przede wszystkim z wydarzeniami marcowymi i rozpętaną wówczas przez władze kampanią antysyjonistyczną. Na jego początku miało miejsce jednak jeszcze inne, w swoim czasie dość głośne wydarzenie, wynikające z ówczesnego stosunku władz PRL do mniejszości narodowych i sposobu wykorzystania problematyki mniejszościowej i sytuacji zagranicznej w wewnętrznej polityce kraju. Mowa tu o pokazowym procesie przedstawicieli ludności niemieckiej pozostającej na Pomorzu Zachodnim, współpracujących z zachodnioniemiecką

ewangelicką organizacją charytatywną Kirchendienst Ost, który odbył się na przełomie stycznia i lutego 1968 r. w Szczecinie. Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie tego wydarzenia jako propagandowo doskonałego widowiska medialnego, wieńczącego batalię z tzw. rewizjonizmem zachodnioniemieckim.

Rozprawie sądowej członków organizacji Kirchendienst Ost poświęcony został artykuł prasowy Adama Zadwornego w „Gazecie Wyborczej”¹, natomiast z punktu widzenia organizacji wywiadu zachodnioniemieckiego po II wojnie światowej sprawę tę przedstawił w swojej publikacji Tadeusz Kopyś², a działania operacyjno-śledcze w związku z procesem przeanalizował Arkadiusz Słabig³. Ponadto, przy okazji omawiania działalności aparatu bezpieczeństwa wobec mniejszości niemieckiej oraz zagadnienia funkcjonowania Kościoła ewangelickiego na Pomorzu Zachodnim, sprawa ta została wspomniana w pracach: Jana Wildy, Jarosława Kłaczkowa, Ryszarda Michałaka, Kazimierza Urbana oraz kolejnej publikacji Arkadiusza Słabiga⁴. Do niniejszego opracowania wykorzystano źródła archiwalne z zasobu Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, a także źródła drukowane, przede wszystkim wydawnictwa propagandowe oraz prasę.

Jak postaram się wykazać, proces członków organizacji Kirchendienst Ost był z punktu widzenia władz ważnym i starannie przygotowanym wydarzeniem medialnym, stanowiącym kulminacyjny punkt kampanii podsycania strachu przed rzekomo płynącym z zachodnich Niemiec zagrożeniem. Analiza przebiegu procesu

¹ Adam Zadworny, *Sprawa Kirchendienst Ost*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Szczecin], 23 I 2004; *idem*, *Kryptonim „Pająki”*, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,16314727,Kryptonim_Pajaki_.html (dostęp: 28 VIII 2019).

² Tadeusz Kopyś, *Początki wywiadu zachodnioniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 8–9 (2011), s. 153–179.

³ Arkadiusz Słabig, *Działania operacyjno-śledcze i proces „agentów” Kirchendienst Ost*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Mądajczyk i Sebastian Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 434–460.

⁴ Zob.: Jan Wild, *Podwójna diaspora. Wybrane aspekty dziejów Kościoła ewangelickiego na Pomorzu w latach 1945–1994*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. Jarosław Kłaczkow, Toruń 2009, s. 424–431; Jarosław Kłaczkow, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010; Ryszard Michałak, *Kwestia ewangelickich „zborów niepolskich” w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 16 (2001), 2, s. 7–30; *idem*, „Pod przykryciem turystyki...”. *Obserwacje i analizy Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Przegląd Narodowościowy”, 3 (2014), s. 147–158. Na temat polityki wyznaniowej PRL: Kazimierz Urban, *Zbory niemieckie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce 1948–1970 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 611 (2002), s. 21–40; Arkadiusz Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości niemieckiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.

i doniesień na jego temat pozwoli na ukazanie mechanizmów działania propagandy, wykorzystującej na rzecz konsolidacji społeczeństwa wokół komunistycznej władzy nieuregulowany jeszcze wówczas ostatecznie status tzw. Ziemi Odzyskanych oraz przebieg polskiej granicy zachodniej. Proces szczeciński z 1968 r. pozostaje też ważnym momentem w dziejach powojennej mniejszości niemieckiej w Polsce i kwintesencją jej skomplikowanego położenia.

Sytuacja Niemców na Pomorzu Zachodnim, przyłączonym decyzją aliantów do Polski, była po wojnie trudna. Dla nowej władzy stanowili oni *personae non gratae* – niechcianych obcych, potencjalny „element wywrotowy”, bezpośrednio zagrażający integracji tych ziem z resztą Polski. Pozbyć się tego „problemu” próbowano w pierwszej kolejności za pomocą akcji wysiedleńczych, uzasadnianych decyzjami zwycięskich mocarstw o przesunięciu granic, zapadających zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu wojny w Europie⁵. Na wysiedlanej ludności dopuszczano się przemocy, a jej mienie szabrowano⁶. Majątek nieruchomości osób wysiedlonych podlegał szczegółowej inwentaryzacji, a Niemcom, którzy „złośliwie” zniszczyliby pozostawione przez siebie mienie, groziły surowe kary⁷. W miejsce niemieckiej ludności jak najszybciej mieli zostać osiedleni Polacy, a pozostawiony dobytek miał być przez nich odpowiednio zagospodarowany. Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą i konieczność pilnej odbudowy część Niemców zatrudniano na miejscu i odraczano ich wyjazd do czasu objęcia ich stanowisk przez polską kadrę. Niemieccy pracownicy byli przy tym często traktowani źle i wykorzystywani jako tania siła robocza, w myśl tego, że mieli również w ten sposób ponosić odpowiedzialność za wojnę⁸.

⁵ Pierwsze rozmowy na temat próby rozwiązania tego problemu pojawiły się już podczas konferencji teherańskiej oraz na konferencji Wielkiej Trójki w Jaltie. Jednak do konkretnych ustaleń doszło dopiero po podpisaniu umowy poczdamskiej. W artykule XIII postanowiono, że: „Trzy Rządy rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przystąpić do przesiedlenia do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostającej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech”, zob.: Paweł Kacprzak, *Prawno-międzynarodowe i administracyjno-prawne podstawy wysiedleń Niemców z Polski do brytyjskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec w 1946 roku*, „Studia Lubuskie”, 7 (2011), s. 75.

⁶ Pozbawienie Niemców posiadanych dóbr miało być dla Polaków formą rekompensaty za straty wojenne. Kwestię tę uregulowano szczegółowo dekretem z 8 III 1946 r., zgodnie z którym majątek należący do Rzeszy Niemieckiej oraz jej obywatele przechodził automatycznie na rzecz polskiego Skarbu Państwa; zob.: Dz. U. 1946, nr 13, poz. 87, Dekret z dnia 8 III 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Szczecin Miasto (dalej: PUR Szczecin), sygn. 340, Instrukcja dla władz administracyjnych o repatriacji ludności niemieckiej z granic Państwa Polskiego, 15 I 1945 r., s. 8.

⁸ Zob.: Stanisław Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005; Beata Halicka, *Polski Dzik Zachód. Przymusowe*

Po zakończeniu zasadniczego etapu przesiedleń, mającego podstawę w ustaleniach konferencji poczdamskiej i uzgodnionego następnie z przedstawicielami radzieckich i brytyjskich władz okupacyjnych, na terenie Pomorza Zachodniego pozostawało jeszcze w końcu 1947 r. prawie 50 tys. Niemców⁹. Uregulowane zostały ostatecznie kwestie ich zatrudnienia i aprowizacji, ale problemem pozostawał nadal status prawny tej grupy. Tymczasem, w wydanej już 28 IV 1946 r. ustawie¹⁰, obywatele niemieccy, posiadający polskie pochodzenie, chcąc uzyskać polskie obywatelstwo, zobowiązani zostali do przejścia odpowiedniej procedury weryfikacyjnej oraz złożenia ślubowania wierności narodowi polskiemu. Ustawa ta była przede wszystkim skierowana do tzw. autochtonów, czyli w ówczesnym rozumieniu właśnie osób o polskim pochodzeniu. Przewidywano przy tym kary za „odstępstwo od narodowości w czasie wojny”. Trauma po doświadczeniach wojennych uzasadniać może wrogość i niechęć przybywających na te tereny Polaków do ludności niemieckiej¹¹, a celowo podsycane przez propagandę negatywne uczucia na wiele lat pozostawały przeszkodą dla w miarę normalnego funkcjonowania tej mniejszości w polskim państwie. Także pod względem religijnym sytuacja Niemców pozostałych na tzw. Ziemiach Odzyskanych – na Pomorzu Zachodnim w większości protestantów – pozostawiała wiele do życzenia: niemieccy duchowni zostali wysiedleni lub zmuszeni do pracy innej niż duszpasterska. Natomiast kościoły należące przed 1945 r. do protestantów zostały przekazane polskim, katolickim parafiom¹². Ludność niemiecka zaczęła się jednak samoczynnie organizować w zbory, określane w późniejszym czasie przez polską administrację niepolскими¹³.

Wydarzeniem przełomowym, które pozytywnie wpłynęło na stosunek państwa polskiego do grupy rozumianej oficjalnie za przedstawicieli mniejszości niemieckiej, było powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD), którą polskie władze uznawały odtąd za jedynego reprezentanta Niemiec. Jednoznacznie negatywna rola spadkobiercy nazistowskiej przeszłości przypadła wówczas Republice Federalnej Niemiec (RFN, ówczesnie określana jako Niemiecka Republika Federalna),

migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948, Kraków 2015; Bernadetta Nitschke-Szram, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2004.

⁹ Stan po zakończeniu głównej fazy tzw. wysiedleń poczdamskich, zob.: Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 23.

¹⁰ Dz.U. 1946, nr 15, poz. 106, Ustawa z dnia 28 IV 1946 r. o obywatelstwie państwa polskiego osób o narodowości polskiej zamieszkałej na obszarze Ziemi Odzyskanych.

¹¹ Zob. Halicka, *Polski Dziki Zachód*, s. 205.

¹² Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja*, s. 60.

¹³ Ryszard Michalak, *Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002, s. 225–251.

która pozostawała odtąd jednym z celów ataków komunistycznej propagandy. Ostry kurs wobec pozostałej w kraju ludności niemieckiej złagodziło podpisanie 6 VII 1950 r. Układu Zgorzeleckiego pomiędzy premierem Józefem Cyrankiewiczem a jego wschodnioniemieckim odpowiednikiem, Ottonem Grotewohlem. W związku z tym wydarzeniem 20 VII 1950 r. uchwalono w Polsce ustawę o zniesieniu sankcji w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej¹⁴. Jednakże zgodnie z oficjalną wersją głoszoną przez władze państwowe w Polsce pozostało w tamtym czasie niewiele osób niemieckiego pochodzenia¹⁵. Byli to przede wszystkim robotnicy, fachowcy, którym nie zezwolono na wyjazd ze względu na brak polskiej, wykwalifikowanej kadry, osoby chore, czy posiadające niemieckie obywatelstwo, ale pragnące pozostać w rodzinnych stronach¹⁶. Według Grzegorza Straucholda lata 50. XX w. miały być zwieńczeniem procesu integracji Ziem Zachodnich i Północnych z resztą ziem polskich¹⁷, więc negacja problemu niemieckiego miała zdaniem władz przyczynić się do nadania omawianemu terytorium jednoznacznie polskiego charakteru. Na początku 1950 r. Pomorze Zachodnie zamieszkiwało jednak 31 500 osób narodowości niemieckiej¹⁸. Największymi skupiskami tej ludności pozostawały tu powiaty: słupski, sławieński, koszaliński, kołobrzesci, miasteczki, białogardzki, szczecinecki, łobeski, a także miasto Szczecin¹⁹. Wprowadzone w tamtym czasie zmiany dotyczyły m.in. zatrudnienia robotników narodowości niemieckiej²⁰. Uchwała Sekretariatu Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) z dnia 12 I 1950 r. przyznała tym, którzy pozytywnie przeszli „polityczną weryfikację”, dostęp do kierowniczych stanowisk, wyższych płac, urlopu czy ubezpieczenia²¹. Weryfikację

¹⁴ Dz.U. 1950, nr 29, poz. 270, Ustawa z dnia 20 VII 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej.

¹⁵ Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja*, s. 209.

¹⁶ *Idem*, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2001, 9, s. 22.

¹⁷ Grzegorz Strauchold, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej 1945–1957*, Toruń 2003, s. 378.

¹⁸ Zenon Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999, s. 145.

¹⁹ Pewne zmiany przyniosła tu jednak akcja łączenia rodzin przypadająca na lata 1949–1954, kiedy to do NRD przeniosło się ok. 70 tys. osób. W latach 1956–1959, pomimo braku oficjalnych uregulowań, odbywały się wyjazdy do RFN na podstawie porozumienia z Niemieckim Czerwonym Krzyżem, jednak wymagana procedura była skomplikowana, zob.: Dariusz Matelski, *Niemcy w Polsce XX wieku*, Warszawa 1999, s. 237.

²⁰ Romanow, *Polityka władz*, s. 144.

²¹ *Ibidem*, s. 148.

miały przeprowadzić komisje składające się z przedstawicieli wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (zajmującego się organizacjami wyznaniowymi, politycznymi i społecznymi) oraz Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR²². Udogodnienia miały na celu silniejsze związanie tych ludzi z państwem polskim. Ponadto, dzięki zarządzeniu ministra oświaty, mogły funkcjonować szkoły, w których lekcje odbywałyby się w języku niemieckim. Placówki te borykały się jednak z brakami kadrowymi oraz trudnościami technicznymi²³. Propagowanie przyjaznych stosunków z NRD wpłynęło pozytywnie także na życie kulturalne ludności niemieckiej, którego przejawem była m.in. działalność w Szczecinie organizacji „Antifa”²⁴ czy Domu Kultury im. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej, mającego za zadanie integrację środowiska Niemców z pozostałą ludnością. Komisja ds. narodowościowych przy KW PZPR, dzięki organizowanym wydarzeniom, np. obchodom rocznicy rewolucji październikowej, wieczornicom przyjaźni polsko-niemieckiej czy „tygodniom postępowej kultury niemieckiej”²⁵, odnotowywała znaczące postępy w kształtowaniu odpowiedniej, w opinii komunistów, postawy wśród omawianej mniejszości.

Również w kwestiach wyznaniowych rok 1950 okazał się przełomowy, wówczas bowiem wydano nieformalną zgodę na działalność tzw. zborów niepolских. Nadal jednak brak było szczegółowych wytycznych, które regulowałyby np. przydział miejsc do odprawiania nabożeństw. Dopiero opublikowanie przez Urząd ds. Wyznań „Wytycznych dla uregulowania niemieckich spraw kościelnych na terenach zachodnich diecezji wrocławskiej i wielkopolskiej” z 4 I 1952 r. oraz powołanie na opiekuna tychże zborów, ks. Edwarda Dietza²⁶, przyniosło wymierne efekty.

²² *Ibidem*, s. 149.

²³ Finansowano je w dużej mierze z budżetu dyrekcji Państwowych Gospodarstw Rolnych, gdzie pracowało najwięcej Niemców, część zaś utrzymywał Wydział Szkolnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) bądź sami rodzice. Ze względu na stale zmniejszającą się liczbę tej ludności w woj. szczecińskim powstały tylko trzy tego typu placówki, natomiast w woj. koszalińskim aż 82 szkoły; zob.: Tadeusz Białecki, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu Zachodnim w latach 1951–1964*, „Przegląd Zachodni”, 1968, 5–6, s. 165.

²⁴ Organizacja powołana w 1949 r. przez radziecką jednostkę wojskową w Szczecinie, przeszła następnie pod polski zarząd. Organizowała odczyty poświęcone kwestii NRD, a także wydarzenia sportowe oraz rozrywkowe. Z powodu problemów, wynikających z nadmiernej opieszałości polskich władz zrzeszenie to rozwiązano w 1951 r.; zob.: APSz, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (dalej: PWRN Szczecin), sygn. 13894, Stowarzyszenie Antifa Demokratischer Block w Szczecinie 1949–1951, s. 4.

²⁵ APSz, PWRN Szczecin, sygn. 13895, Sprawozdanie opisowe z zagadnień ludności niemieckiej za półrocze od I VII do 31 XII 1958 r., s. 46.

²⁶ Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 116.

Powstały pierwsze oficjalne zbory, w tym aż dwa w Szczecinie²⁷. Z powodu stale zmniejszającej się liczby Niemców, wynikającej z wyjazdów, szczecińskie zbory połączono jednak wkrótce w jeden. Środowisko to, do którego należeli przeważnie „uznani Niemcy”²⁸, mimo przychylnego traktowania, nadal wnikliwie inwigilowano. Ze względu na to, iż pastory i lektorzy nie posiadali odpowiednich upoważnień wystawionych przez polskie władze oraz na wydawanie dokumentów kościelnych w języku niemieckim, służby obawiały się, że pod pozorem odprawiania kultu duchowni działają na niekorzyść polskiego ustroju. Stwierdzano, że „zachodzi podejrzenie, że to wyznanie może być w przyszłości łatwo wykorzystane do wrogiej roboty przeciwko państwu, gdyż jest to trudne do kontrolowania ponieważ zbierają się w prywatnych mieszkaniach rzekomo na odbycie nabożeństwa”²⁹. W związku z tym nie pozwalano na pełnienie posług pastorom w dni robocze, co powodowało skargi ze strony wiernych³⁰. Naczelny Administrator Zborów Niemieckich na Pomorzu Zachodnim wydał 24 X 1955 r.³¹ rekomendacje, w których przyznawano zborom, skupiającym 200 osób, prawo posiadania stałego miejsca odprawiania nabożeństw. Ponadto zalecano, aby w każdym z powiatów, w którym zamieszkiwała duża liczba ludności niemieckiej, utworzyć przynajmniej jedno miejsce, które pełniłoby funkcje sakralne. Założenia te mógł wprowadzić jedynie Wydział ds. Wyznań szczecińskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Powołana komisja miała zająć się uregulowaniem najbardziej palących kwestii, a w praktyce przede wszystkim przygotować zbory na przyjazd ewangelickiego działacza, zwolennika granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, Martina Niemöllera³². Wydany 15 I 1957 r. Statut Komisji Kościelnej ds. Autonomicznych Zborów Ewangelickich w PRL miał tymczasowo załagodzić sprawę reorganizacji

²⁷ Por.: Janusz Mieczkowski, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 10 (1995), 1, s. 153. Warto zaznaczyć, że aby wspólnota otrzymała oficjalne pozwolenie na swoją działalność, szczecińska Rada Narodowa zwróciła się najpierw o opinię do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zob.: APSz, PWRN Szczecin, sygn. 14799, Pismo PWRN w Szczecinie do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 30 VIII 1951 r., s. 18.

²⁸ Według Arkadiusza Słabigi były to głównie osoby, co do których niemieckiej tożsamości nie było wątpliwości, zob.: Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 104.

²⁹ Michałak, *Kwestia ewangelickich „zborów niepolских”*, s. 18.

³⁰ APSz, PWRN Szczecin, sygn. 14799, Prośba do Inspektora Pracy w Szczecinie, 26 IV 1956 r., s. 7.

³¹ APSz, PWRN Szczecin, sygn. 14798, Pismo Generalnego Administratora Ewangelickich Zborów Niemieckich do Wydziału ds. Wyznań PWRN w Szczecinie, 24 X 1955 r., s. 84.

³² Emil Gustav Martin Niemöller (1892–1984) – niemiecki pastor luterński, teolog i działacz antynazistowski, zob.: *Martin Niemöller [Biografia]*, <https://de.evangelischer-widerstand.de/?#/menschen/Niemoeeller> (dostęp: 23 VIII 2022).

zborów oraz ich przynależności administracyjnej³³, ale ze względu na stale zmniejszającą się liczbę ewangelików narodowości niemieckiej Urząd ds. Wyznań zaprzestał finansowania dalszych prac komisji. Władze liczyły, że sprawa ta sama ulegnie rozwiązaniu i przestały interesować się problemem „zborów niepolskich”. W związku z tym wierni dla podtrzymania działalności religijnej samodzielnie przejęli finansowanie zborów. Trudna sytuacja materialna sprawiła, że w celu uzyskania wsparcia, głównie pod postacią paczek z żywnością oraz odzieżą, zwracano się o pomoc do zachodnioniemieckich organizacji charytatywnych: Deutsches Evangelisches Hilfswerk³⁴ oraz Kirchendienst Ost³⁵. Ta ostatnia, powołana, by udzielać pomocy niemieckim ewangelikom w Polsce, była pod lupą polskich służb już od 1952 r.³⁶

W latach 60. XX w. czujność władz polskich wobec mniejszości niemieckiej ponownie się nasiliła. Wszelkie kontakty z „wrogimi” podmiotami z zachodnich Niemiec traktowano jako potencjalne zagrożenie. Napięcia na linii Warszawa – Bonn powodowały podejrzliwe traktowanie Niemców nadal pozostających w kraju. Tajemniczym i groźnym pojęciem, robiącym zawrotną karierę w propagandzie, był w tym czasie „rewizjonizm zachodnioniemiecki” – określenie, które stało się podstawowym zwrotem używanym w późniejszym dyskursie na temat działalności ewangelików w tzw. zborach niepolskich oraz główną osią propagandowego spektaklu, jakim okazał się proces z lutego 1968 r. Dlatego warto przyjrzeć się bliżej pojęciu, które odegrało kluczową rolę w późniejszych wydarzeniach.

Określenie „rewizjonizm zachodnioniemiecki” stało się wówczas powszechne przy opisywaniu wszelkich zagadnień związanych z RFN w kontekście polityki międzynarodowej. Rewizjonizm był swoistym straszakiem, używanym w celu wzbudzenia w polskim społeczeństwie lęku przed agresją ze strony RFN

³³ Urban, *Zbory niemieckie*, s. 34.

³⁴ Organizacja Deutsches Evangelisches Hilfswerk (Niemiecka Ewangelicka Instytucja Niesienia Pomocy) posiadała swoje filie w Hamburgu, Berlinie, Düsseldorfie i Monachium, przy czym jej centrala znajdowała się w Stuttgarcie. Otaczała ona opieką uchodźców przebywających do RFN z państw Europy Środkowo-Wschodniej, oferując im m.in. pomoc w znalezieniu pracy. Jej działalność finansowana była głównie z funduszu Kościoła ewangelickiego, a także prywatnych darowizn; zob.: Kłaczek, *Kościół*, s. 326.

³⁵ Organizacja Kirchendienst Ost (Kościelna Służba Wschód) powstała w 1945 r., a jej inicjatorem był berliński biskup Otto Dibelius. Najważniejsze stanowiska piastowali w niej członkowie Kościoła Ewangelicko-Unijnego, mieszkający przed wojną na terytorium Wielkopolski. Podstawowym celem organizacji była pomoc pozostającym w Polsce ewangelikom; zob.: Kłaczek, *Kościół*, s. 326.

³⁶ Słabig, *Działania operacyjne*, s. 434.

i wytworzenia przekonania, że jakiegokolwiek kontakty z tym państwem zagrażają suwerenności Polski³⁷. Określenie obejmowało nie tylko niebezpieczeństwo odebrania „Ziem Odzyskanych”, ale też np. kwestionowanie odrębnego bytu państwowego NRD. Według ówczesnych analiz rewizjoniści mieli nie tylko dążyć do przywrócenia kształtu polskiej granicy zachodniej z 1937 r., ale także do zajęcia terytorium pomiędzy ziemiami niemieckimi a ziemiami etnicznie rosyjskimi³⁸. Rewizjonizm stwarzać miał więc zagrożenie dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Charakterystycznym przykładem propagandowego obrazowania problemu rewizjonizmu jest wydana w 1962 r. publikacja Jerzego Koźlińskiego *Przeciw Pomorzu*³⁹, przedstawiająca to zagadnienie w jednoznacznie negatywnym świetle. W pracy tej podkreślony został nie tylko antypolski, ale też antykomunistyczny charakter zjawiska, którego ostatecznym celem miało być zburzenie światowego pokoju. Autor widział w nim wyraz odradzających się w Niemczech Zachodnich ambicji imperialistycznych, podsycanych przez „potężne grupy międzynarodowych kapitalistów”⁴⁰. Zagrożenie dla polskiego interesu narodowego, jakie prokurował rewizjonizm, splatało się więc ściśle z zagrożeniem dla międzynarodowej sprawy socjalizmu. Państwo zachodnioniemieckie postrzegano bowiem przede wszystkim jako ważny bastion kapitalizmu w Europie Środkowej⁴¹. Wedle słów ówczesnej propagandy państwo to „uważa siebie i jest nawzajem przez mocarstwa kapitalistyczne uważane za najwierniejszego sojusznika Zachodu, za główną siłę uderzeniową przeciw krajom socjalistycznym”⁴². Postępujący w RFN rozwój gospodarczy traktowano przede wszystkim jako dowód na usilne próby dobrojenia i przygotowania Niemiec do nowego konfliktu. Wspomagane przez mocarstwa zachodnie państwo stanowić miało rodzaj broni skierowanej przez imperialistyczny kapitalizm

³⁷ Organizacją, która już wcześniej alarmowała o możliwych tendencjach odwetowych ze strony Niemiec, był powstały już przed wojną Polski Związek Zachodni (dalej: PZZ); zob.: APSz, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie, sygn. 568, Instrukcja w sprawie pracy PZZ we wrześniu i pierwszej połowie 1947 r., s. 43. Jednym z głównych powojennych zadań organizacji było właśnie uświadamianie społeczeństwa, że istnieją „rewizjonistyczne tendencje współczesnych Niemiec”, zob.: *ibidem*, s. 64.

³⁸ Andrzej Józef Kamiński, *Plany i rachunki zachodnioniemieckich odwetowców i rewizjonistów*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 27.

³⁹ Jerzy Koźliński, *Przeciw Pomorzu*, Gdynia 1962.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 10.

⁴¹ Mniejszym, ale równie poważnie traktowanym zagrożeniem miała być według polskich znawców rewizjonizmu także Austria, dążąca rzekomo do odbudowy monarchii austro-węgierskiej pod władzą Habsburgów; zob.: Kamiński, *Plany*, s. 33.

⁴² APSz, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Oddział Wojewódzki Szczecin (dalej: TRZZ OW Szczecin), sygn. 29, Towarzysze, Obywatele, Koledzy..., b.d., s. 1.

w kraje socjalistyczne. Fakt uzbrojenia armii zachodnioniemieckiej i włączenia jej w struktury NATO stał się dla komunistów ważnym argumentem za tezą o dążeniu mocarstw zachodnich do sprowokowania za pomocą RFN nowego konfliktu zbrojnego⁴³.

W narracji o rewizjonizmie podkreślano również kwestie nazistowskiej przeszłości ważnych osobistości sceny politycznej zachodnich Niemiec, roszczeniową postawę związków zrzeszających „wypędzonych”⁴⁴ czy utajone funkcjonowanie organizacji ewangelickich wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Świadomie odnoszono się do niedawnych jeszcze traumatycznych doświadczeń, aby miały wzbudzić wśród Polaków lęk przed negatywnymi skutkami niemieckiej ekspansji⁴⁵. Dowodem na niezmienną realność zagrożenia miało być przy tym istnienie w Polsce organizacji prowadzących działalność sabotażową i dywersyjną. Koronnym przykładem był tutaj Werwolf, nazwany „jednym z fundamentów, na których powstał gmach odwetowego rewizjonizmu”⁴⁶. Władzom RFN zarzucano, że poprzez „atlasy i podręczniki nie uznają granic na Odrze i Nysie, a Ziemię Zachodnią traktują jako pozostałe pod tymczasowym polskim zarządem”⁴⁷, co miało stwarzać zagrożenie indoktrynacji niemieckiej młodzieży oraz dowodzić pielęgnowania tradycji militarystyki i imperializmu⁴⁸. Nie dziwi, że w działalności poszczególnych zachodnioniemieckich ministerstw czy czołowych partii politycznych usilnie doszukiwano się przykładów na wspieranie haseł rewizjonistycznych⁴⁹.

Narracja o zachodnioniemieckim rewizjonizmie stanowiła główny argument w propagandzie antyniemieckiej końca lat 50. oraz w latach 60. XX w. Oddziaływała ona psychologicznie na ludność polską zamieszkałą na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a także na mniejszość niemiecką. Czy uczucie zagrożenia było dla mieszkańców tych terenów realnym problemem? Odpowiedź na to pytanie nie jest wbrew

⁴³ Tadeusz Walichnowski, *Kult rewizjonizmu terytorialnego w polityce i prawie RFN*, Warszawa 1983, s. 51.

⁴⁴ Głównym wrogiem stał się tu utworzony w 1957 r. Związek Wypędzonych (Bund der Vertriebenen), uznany w PRL za twór jednoznacznie rewizjonistyczny, potężne narzędzie na usługach partii politycznych, zob.: Magdalena Przyjemska, *Organizacje i zrzeszenia przesiedleńcze w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 121–122.

⁴⁵ Zob. Tadeusz Cieślak, *Genealogia historyczna i społeczna zachodnioniemieckich dążeń rewizjonistycznych i odwetowych*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 5.

⁴⁶ Koźliński, *Przeciw Pomorzu*, s. 20.

⁴⁷ Jan Zaborowski, *Tęgo się uczą dzieci w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 116.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 119.

⁴⁹ Zob. szczegółowo: Jan Zaborowski, *Władze centralne NRF i rewizjonizm*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu*, s. 91–95.

pozorem łatwa, ponieważ wśród żyjących wtedy ludzi poczucie tymczasowości było dość rozpowszechnione. Obawa przed kolejnymi zmianami terytorialnymi miała swe racjonalne uzasadnienie w zupełnym braku prawnych uregulowań ze strony państwa zachodnioniemieckiego dotyczących zachodniej granicy PRL. Obawy związane z istnieniem organizacji zrzeszających wysiedlonych z ziem przyznanych wedle postanowień powojennych powziętych przez mocarstwa zwycięskie państwu polskiemu oraz ich postulatów, dotyczących rewizji istniejącej granicy, rozwiewać miała zdaniem jej twórców, wydana co prawda już 5 VIII 1950 r. „Karta Wypędzonych ze Stron Ojczystych”, w której przedstawiciele tychże organizacji deklarowali, że rezygnują z zemsty i odwetu na rzecz budowy nowej, zjednoczonej Europy⁵⁰. Jednakże zapewnienia zawarte w niniejszym dokumencie nie usuwały jednoznacznie wątpliwości dotyczących ostatecznego wyrzeczenia się jakichkolwiek roszczeń „wypędzonych” od państwa polskiego. Karta, która w wyraźny sposób pominęła niemiecką odpowiedzialność za wojnę oraz jej skutki⁵¹, pomimo górnolotnych idei nie stała się kamieniem milowym na drodze pojednania polsko-niemieckiego⁵². Istnienie w społeczeństwie zachodnioniemieckim tendencji rewanżystowskich i odwetowych zostało z pewnością wyolbrzymione przez polskie władze i wykorzystane instrumentalnie w rozgrywkach zarówno międzynarodowych, jak i międzyludzkich⁵³. Przy braku akceptacji istniejącej granicy między Polską a Niemcami, kanclerz RFN Konrad Adenauer podczas swojego przemówienia, wygłoszonego w niemieckim parlamencie 9 V 1950 r. oświadczył, że: „Niemiecki rząd federalny jako rzecznik całego niemieckiego

⁵⁰ *Charta der Deutschen Heimatvertriebenen, Stuttgart 15. August 1950*, [w:] *Bonn – Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, hrsg. von Hans-Adolf Jacobsen, Mieczysław Tomala, Mitarbeit von Dagmar Kunesch-Jörres, Köln 1992, s. 74. Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych została podpisana w Stuttgarcie, podczas zebrania przedstawicieli organizacji wypędzonych z całych Niemiec, przy udziale reprezentantów rządu, kościołów i parlamentu, zob.: Iwona Bartoszewicz, *Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych z 1950 roku jako komponent etosu Związku Wypędzonych (BdV – Bund der Vertriebenen)*, „Oblicza komunikacji”, 7 (2014), s. 52.

⁵¹ Obszerne omówienie głosów krytycznych wobec „Karty Wypędzonych”, zob.: Matthias Stickler, Marta Koszutska, „*My, Wypędzeni ze Stron Ojczystych, rezygnujemy z zemsty i odwetu*” – *stuttgarcka karta z 5–6 sierpnia 1950 roku jako dokument historyczny*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 19 (2011), s. 41–72.

⁵² Bartoszewicz, *Karta Niemieckich Wypędzonych*.

⁵³ Władzom RFN zależało na kompleksowym wsparciu oraz integracji ludności wysiedlonej, która przybyła do Niemiec Zachodnich, a także na oszacowaniu realnej liczby mniejszości niemieckiej nadal pozostającej na terytorium Polski, zob.: Marek Mazurkiewicz, *Niemcy w komunistycznej Polsce w optyce rządu federalnego i niemieckich organizacji wysiedlonych*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej*, s. 563.

narodu nie pogodzi się nigdy z zaborem tych czysto niemieckich terenów, a w przyszłych pertraktacjach pokojowych będzie występować za sprawiedliwym rozwiązaniem tej kwestii między prawdziwie demokratyczną Polską i demokratycznymi zjednoczonymi Niemcami”⁵⁴. Zgodnie z tymi słowami sprawa granic miała zostać rozwiązana w sposób sprawiedliwy oraz demokratyczny, bez użycia przemocy. Tymczasem komunistyczne władze Polski, podsycając poczucia tymczasowości i zagrożenia wśród nowych mieszkańców tzw. Ziemi Odzyskanych, realizowały swoje pragmatyczne cele, oferując bezpieczeństwo w zamian za posłuszeństwo⁵⁵.

Ofiarą nagonki na prawdziwy i rzekomy rewizjonizm zachodnioniemiecki padły również zachodnioniemieckie organizacje ewangelickie prowadzące działalność charytatywną w postaci akcji paczkowej. Ta niewinna działalność również oceniona została jako jednoznacznie antypolska i antykomunistyczna⁵⁶. Zdaniem komunistycznej propagandy paczki miały oddziaływać na psychikę ludzi, celowo stwarzając poczucie tymczasowości i zamętu⁵⁷ i być tylko przykrywką dla akcji ustalenia rzeczywistego stanu liczebnego ludności niemieckiej oraz kolportażu materiałów o rewizjonistycznej treści. Aby powstrzymać akcję pomocy, publikowano w prasie artykuły szkalujące ludzi korzystających z niej jako autorów „żebraczych listów”⁵⁸, w których wyrażali pogardę dla polskich władz i zapraszali koła rewizjonistyczne do aktywnej działalności na terenie Polski. Starano się również przekonać czytelników, że zawartość paczek w rzeczywistości nie przedstawia żadnej wartości. O tym, jak dużą wagę dla władz miała ta sprawa, świadczy, że do oficjalnej reakcji skłoniono również władze krajowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Uchwała Naczelnej Rady Kościoła w sprawie

⁵⁴ Bernadetta Nietschke, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, „Rocznik Lubuski”, 38 (2012), 1, s. 63.

⁵⁵ Zob.: Radosław Domke, *Propaganda wobec Ziemi Odzyskanych w latach 1945–1948. Zarys problematyki*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. Monika Bielak, Łukasz Kamiński, t. 2, Warszawa 2009, s. 59–72; *idem*, *Pod znakiem aktywizacji portu szczecińskiego. Propaganda wobec Ziemi Zachodnich i Północnych Polski w prasie polskiej 1947 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 25 (2010), 4. Propagandową działalność prowadziło także Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, zob.: Zdzisław Jordanek, *Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich w procesie integracji społeczno-gospodarczej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1957–1970*, Koszalin 2002.

⁵⁶ Przy tym jednak w informacji przygotowanej przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie odnaleźć można adnotację, iż „nie stwierdzono, ażeby osoby otrzymujące paczki z NRF, wykazywały wrogie zamiary lub poglądy rewizjonistyczne”: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPNSz), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie (dalej: WUSW Koszalin), sygn. 00103/228/12, Informacja dotycząca sytuacji w środowisku rewizjonistycznym na terenie powiatu Słupsk, 5 X 1962 r., s. 54.

⁵⁷ Jan Mammert, *Hilfswerk für...*, „Prawo i Życie”, 1960, 10, s. 7.

⁵⁸ Stanisław Rams, *Żebraczy chór i parszywy dyrygent*, „Głos Koszaliński”, 5 XI 1962.

działalności w Polsce niektórych organizacji kościelnych wyraźnie potępiła akcję paczkową, apelując do wiernych o odcięcie się od przedsięwzięcia⁵⁹.

Dalszemu rozdmuchiwaniu problemu rewizjonizmu sprzyjała eskalacja zagrożenia możliwymi tendencjami odwetowymi ze strony RFN, jaka nastąpiła właśnie w latach 60. XX w. Do wzrostu napięcia na linii Warszawa – Bonn doprowadziły niewątpliwie wydarzenia, które miały miejsce podczas obrad konferencji w Genewie, która odbywała się w dwóch turach od 11 do 20 VI oraz od 13 VII do 5 VIII 1959 r. Wówczas mocarstwa zachodnie odrzuciły propozycję ZSRR dotyczącą traktatu pokojowego z Niemcami. Natomiast strona radziecka nieprzychylnie odniosła się planu zjednoczenia Niemiec poprzez wolne wybory⁶⁰. Dalsze niepowodzenia na polu uzyskania porozumienia zaowocowały w późniejszym czasie wzrostem nakładów na zbrojenia zarówno w ZSRR, jak i w RFN. W Polsce nasilono propagandę, której celem było pokazanie opinii publicznej, że PRL w obliczu braku uregulowań ze stroną zachodnioniemiecką może liczyć na wsparcie ZSRR. O zacieśnianiu się „przyjaźni polsko-radzieckiej” może świadczyć wizyta Nikity Chruszczowa, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w Szczecinie, która odbyła się 17 VII 1959 r.⁶¹ Rezultatem napiętej sytuacji był drugi kryzys berliński w 1961 r., który zaostrzył wymowę polskiej propagandy wymierzonej w RFN. Wywołana przez sytuację międzynarodową atmosfera zagrożenia nowym konfliktem wojennym była skutecznym środkiem manipulowania opinią publiczną. Nagłaśniano wobec tego obchody rocznic, które skutecznie konsolidowały społeczeństwo. Okazją do manifestacji politycznych poglądów stała się m.in. rocznica wybuchu II wojny światowej. Zgodnie z prasowymi doniesieniami 2 IX 1961 r. w Szczecinie zorganizowano wielki wiec, aby domagać się rozwiązania palących kwestii rozbrojenia oraz traktatu pokojowego⁶². Do powyższych zagadnień odnosiło się także wygłoszone w Warszawie przemówienie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego⁶³, skrócone i przedrukowane w lokalnej prasie.

⁵⁹ *Uchwała Naczelnej Rady Kościoła w sprawie działalności w Polsce niektórych organizacji kościelnych*, „Zwiastun”, 1961, 1, s. 14.

⁶⁰ Stanisław Stęпка, *Kryzys berliński 1961 r. w ocenie Władysława Gomułki*, „Dzieje Najnowsze”, 2002, 3, s. 190.

⁶¹ *Potężna manifestacja niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej nad granicą pokoju Odrą i Bałtykiem*, „Głos Szczeciński”, 18–19 VII 1959, s. 1.

⁶² *Dziś o godz. 15 wielki wiec mieszkańców Szczecina*, „Kurier Szczeciński”, 2 IX 1961, s. 1.

⁶³ *W interesie trwałego odprężenia – ku pokojowemu współistnieniu. Wystąpienie min. Rapackiego na wiecu w Warszawie (Skrót)*, „Kurier Szczeciński”, 2 IX 1961; *Pokój musi zwyciężyć. Przemówienie Adama Rapackiego*, „Głos Szczeciński”, 1 IX 1961.

Rapacki oskarżył zachodnioniemieckich polityków o dążenie do wybuchu kolejnego konfliktu i pośrednio także o chęć zmiany granic⁶⁴. Z treści powyższego przemówienia można pośrednio wnioskować, iż w narodzie polskim wzbudzano oprócz strachu przed nową wojną światową także lęk przed kolejnymi zmianami terytorialnymi. Od czujności społeczeństwa miało zaś zależeć, jak potoczą się losy ojczyzny.

Jednakże już wcześniej na terytorium Pomorza Zachodniego znalazło się na celowniku Służby Bezpieczeństwa⁶⁵ przede wszystkim środowisko niemieckich ewangelików, przy czym atmosferę wrogości podsycali głównie władze centralne. W wydanej w czerwcu 1960 r. przez Sekretariat KC PZPR tajnej uchwale zatytułowanej „W sprawie wzmożenia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów” nadano całej sprawie priorytetowy charakter⁶⁶. Dostrzegano tam, że sytuacja materialna zborów była trudna, więc ich przedstawiciele chętnie przyjmowali pomoc w postaci paczek. Polskie władze obawiały się jednak, że ograniczy to niezależność przebywającej na terytorium Pomorza Zachodniego ludności niemieckiej. Zdaniem służb wspomniane organizacje charytatywne zbierały informacje o PRL oraz korumpowały ludność. O „wzmoczeniu tendencji rewizjonistycznych wśród ludności niemieckiej” na terytorium powiatu słupskiego donosiła np. Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej (MO) w Słupsku⁶⁷. Natomiast Naczelnik Wydziału III Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej (KW) MO w Szczecinie w swoim piśmie skierowanym do Naczelnika Wydziału III Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), informował, że w związku z zagadnieniem rewizjonizmu niemieckiego w woj. szczecińskim prowadzono 10 spraw obserwacyjnych oraz cztery sprawy obserwacyjnego sprawdzenia⁶⁸.

Dla propagandy antyniemieckiej kluczowy stał się rok 1966, z uwagi na organizowane wówczas obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Po raz kolejny starano się przy tym zaakcentować polskość „Ziem Odzyskanych” i „historyczną

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Zwalczeniem zjawiska rewizjonizmu oraz akcji paczkowej zajmowała się Grupa VII, a następnie III Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO, zob. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa*, s. 21.

⁶⁶ Romanow, *Polityka władz*, s. 193.

⁶⁷ AIPNSz, WUSW Koszalin, sygn. 00103/228/12, Informacja dotycząca sytuacji w środowisku rewizjonistycznym na terenie powiatu Słupsk, 5 X 1962 r., s. 51.

⁶⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPNW), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn. 0296/162, t. 12, Informacja o zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego za okres III-go kwartału 1962 r., 27 IX 1962 r., s. 2.

sprawiedliwość”, dzięki której wróciły one do swego „prawowitego” właściciela. Podczas centralnych uroczystości, które odbyły się 22 lipca w Warszawie, Władysław Gomułka przestrzegał obywateli przed zagrożeniem odradzającego się militarizmu oraz rewizjonizmu zachodnioniemieckiego⁶⁹. Na Pomorzu Zachodnim główne obchody odbywały się w Szczecinie, Cedyni oraz Siekierkach⁷⁰. W dokumencie KW PZPR w Szczecinie zatytułowanym *Podstawowa struktura pionów propagandy KW PZPR w Szczecinie* umieszczono w ramach pionów propagandy zajmujących się rewizjonizmem zachodnioniemieckim niewymienione z nazwy „instytuty i stowarzyszenia naukowo-badawcze”, należące do działu historii partii⁷¹. Wszystkie te okoliczności i narastająca w związku z nimi fala nastrojów antyniemieckich doprowadziły wkrótce do procesu pokazowego, którego celem było rozprawienie się z rzekomymi rewizjonistami zachodnioniemieckimi, działającymi na terytorium Polski. Szerokim echem odbił się już w tamtym czasie proces Jerzego Strawy, którego skazano za współpracę z amerykańskim wywiadem⁷². Opinia publiczna dostała wyraźny sygnał, iż „imperialistyczni” wrogowie nadal stanowią realne zagrożenie dla ładu i bezpieczeństwa. Napięta sytuacja polityczna na linii Warszawa – Bonn wymuszała wzmoczoną czujność. Areną kolejnego propagandowego wydarzenia stał się Szczecin, miejsce szczególne dla zaakcentowania polskiego charakteru tzw. Ziem Odzyskanych oraz arena o 18 lat wcześniejszego procesu André Robineau, pracownika Konsulatu Francuskiego w Szczecinie, oskarżanego o szpiegostwo, na który podobnie zwrócone były oczy całego kraju⁷³. Od 29 I do 19 II 1968 r. Sąd Wojewódzki rozstrzygał o winie dwóch osób narodowości niemieckiej, działających z ramienia organizacji Kirchendienst Ost. Proces ten i sposób jego przygotowania przez służby uznany został za wzorcowy, wręcz podręcznikowy. Przyjrzymy się teraz od podstaw temu przedsięwzięciu władzy.

Jeden z głównych oskarżonych, Alfred Kipper, urodzony w 1916 r. w Poznaniu, przeniósł się w 1955 r. do Szczecina. Już cztery lata później znalazł się w kręgu

⁶⁹ *Na drodze socjalizmu i pokoju. Przemówienie W. Gomułki na uroczystej sesji Sejmu*, „Kurier Szczeciński”, 24 VII 1966.

⁷⁰ APSz, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) w Szczecinie, sygn. 2981, Plan pracy na II kwartał 1966 r., s. 24.

⁷¹ APSz, KW PZPR w Szczecinie, sygn. 2981, *Podstawowa struktura pionów propagandy KW PZPR w Szczecinie*, s. 181.

⁷² *Wyrok w procesie szpiega wywiadu USA*, „Głos Koszaliński”, 22 XII 1967.

⁷³ *Sprawa Robineau. Tym procesem w czasach stalinowskich żyła cała Polska i Francja* [na: <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2454203,Sprawa-Robineau-Tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja> (dostęp: 23 VIII 2022).

zainteresowań II Wydziału tutejszej KW MO z powodu podejrzeń o utrzymywanie kontaktów z wywiadem amerykańskim. Sprawę, prowadzoną pod kryptonimem „Krzyżak”, umorzono wkrótce z braku dowodów. Jednakże pod koniec 1963 r. wszczęto postępowanie sprawdzające spowodowane doniesieniami, iż Kipper współpracuje z ewangelickimi zborami niepolskimi⁷⁴. Kontaktował się z wiernymi oraz pastorami, a także zajmował się rozdzielaniem darów. Do sprawy przydzielono aż dziewięciu tajnych współpracowników⁷⁵, którzy mieli sprawdzić 53 osoby ze środowiska podejrzanego. Uwagę śledczych przykuła też wyjątkowo dobra sytuacja materialna Kipperera. Pojawiały się w związku z tym spekulacje, iż majątek nie został osiągnięty z legalnego źródła, ponieważ podejrzany posiadał rodzinę w RFN⁷⁶. W toku inwigilacji osób powiązanych z ludnością niemiecką wyznania ewangelickiego natrafiono na drugiego kluczowego podejrzanego. Eugen Scharbatke urodził się w 1914 r. w Łodzi, a po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Sławnie w powiecie koszalińskim i aktywnie uczestniczył w życiu zborów niepolskich. Pełnił ponadto funkcję przewodniczącego Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Sławnie, a także prezesa Izby Rzemieślniczej w Słupsku⁷⁷. W 1966 r. wyjechał do RFN, a z Kipperem łączyła go sprawa zakupu samochodu dla sławieńskiego zboru. 24 IX 1966 r. oficer śledczy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie podjął decyzję o wszczęciu w sprawie Kipperera oficjalnego dochodzenia⁷⁸. Miał on poprzez swoje kontakty z bratem zamieszkałym w Berlinie Zachodnim uczestniczyć w dystrybucji paczek na terenie Pomorza Zachodniego. Zarzuty co do obrotu pieniędzmi postawiono na podstawie ustawy karno-skarbowej. Natomiast z powodu działalności na rzecz środowiska niemieckich ewangelików oraz faktu, iż Kipper podczas pobytu na terenie RFN nawiązał kontakt z organizacją ewangelicką Kirchendienst Ost, zrodziło się wobec niego poważne podejrzenie o rozpowszechnianie broszur i książek o tematyce odwetowej i szkalującej ustrój

⁷⁴ AIPNSz, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie (dalej: WUSW Szczecin), sygn. 0013/1/22, Wniosek o założenie sprawy, 4 XII 1963 r., s. 4.

⁷⁵ *Ibidem*, Wykaz tajnych współpracowników wykorzystywanych w sprawie operacyjno-obsługowej kryptonim „Technik”, s. 17.

⁷⁶ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/34, Plan czynności operacyjnych w sprawie żyjącego ponad stan Alfreda Kipperera, 14 VI 1963 r., s. 161.

⁷⁷ AIPNSz, Sąd Wojewódzki w Szczecinie (dalej: SW Szczecin), sygn. 174/6/18, Akt oskarżenia, 21 XII 1967 r., s. 23.

⁷⁸ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/21, Postanowienie o wszczęciu dochodzenia, 24 IX 1966 r., s. 87.

PRL⁷⁹. Stwierdzono, iż Kipperowi zależy na odłożeniu dużej sumy pieniędzy, które posłużą mu jako środki do życia po emigracji do RFN. Plany operacyjne skupiły się na przygotowaniu dużej liczby materiałów, jakie zamierzano wykorzystać w planowanym procesie sądowym, a działania zdecydowano się prowadzić z rozmachem wskazującym na wagę, jaką przywiązywano do tej sprawy – nie tylko zatrzymywać wszelkie dokumenty świadczące o powiązaniach finansowych podejrzanego oraz ustalić dokładną wysokość jego dochodów, ale też uzyskać potwierdzające zeznania od wiernych zboru ewangelickiego w Szczecinie, umieścić w domu Kipperera informatora i zainstalować podsłuch, czy wreszcie pozyskać do współpracy zaufane osoby z jego najbliższego otoczenia⁸⁰. Również korespondencja podejrzanego znalazła się pod kontrolą służb, a ważne dla sprawy listy miały zostać wykorzystane jako dowody w procesie⁸¹.

Dnia 25 III 1967 r. wydano ostatecznie nakaz tymczasowego aresztowania Alfreda Kipperera w związku z wymienionymi zarzutami, powołując się także na uzasadnioną obawę mactwa i fakt, iż zarzucany czyn jest wysoce społecznie niebezpieczny⁸². Jednocześnie podjęto decyzję o wstrzymaniu przedstawienia zarzutów do 6 IV 1967 r., co motywowano możliwością utrudnienia postępowania karnego⁸³. Podczas aresztowania dokonano rewizji w domu podejrzanego, skutkującej konfiskatą takich przedmiotów, jak puste koperty z adresami, skoroszyty, czasopisma, zniszczona broń czy maszyna do pisania⁸⁴. Następnym ważnym momentem postępowania było zatrzymanie 28 VI 1967 r. Eugena Scharbatke, który przyjechał do Poznania na Międzynarodowe Targi, po czym udał się do Szczecina

⁷⁹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Plan operacyjno-śledczych czynności w sprawie przeciwko Alfredowi Kipperowi, 11 X 1966 r., s. 7.

⁸⁰ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/22, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy operacyjnej krypt. „Technik”, 11 VIII 1966 r., s. 29–30.

⁸¹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Plan operacyjno-śledczych czynności w sprawie przeciwko Alfredowi Kipperowi, 11 X 1966 r., s. 52. Na uwagę zasługują machinacje, pozwalające na przejęcie listu w ten sposób, aby mógł być wykorzystany jako dowód w sprawie. Adres przesyłki należało uszkodzić mechanicznie, żeby niemożliwe było odczytanie personaliów odbiorcy. Po tym zabiegu list musiał być skierowany do Urzędu Poczтового celem zwrócenia nadawcy. Kolejny krok to przekazanie przesyłki do Urzędu Niedoręczonych Przesyłek Pocztowych, gdzie przez odpowiedni czas przetrzymywano list, a następnie, po sporządzeniu pisma legalizacyjnego, oddawano go wraz z przesyłką do właściwej Komendy Wojewódzkiej MO, zob.: AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/1, Notatka służbowa, 22 X 1966 r., s. 113.

⁸² AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/21, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 23 III 1967 r., s. 88.

⁸³ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 23 III 1967 r., s. 90.

⁸⁴ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/3, Protokół z rewizji, 23 III 1967 r., s. 193.

w celu odwiedzin u znajomych i tam został aresztowany. W jego bagażu, gdzie spodziewano się kolejnych dowodów przestępstwa, znaleziono jedynie zwyczajne rzeczy, jak ubrania, ręczniki czy kosmetyki. Za przejaw szerszenia wrogiej Polsce propagandy uznano jednak *Atlas Europy* wydany w 1967 r. przez zachodnioniemieckie wydawnictwo, w którym, jak zanotowali funkcjonariusze, zaznaczone zostały granice Polski z 1937 r., a także broszury handlowe w języku niemieckim⁸⁵, natomiast główny zarzut postawiony Scharbatkemu dotyczył ostatecznie kwestii finansowych⁸⁶.

Tym samym jeszcze na tym etapie postępowania brakowało wartościowych dowodów potwierdzających rewizjonistyczną działalność podejrzanych. Zadaniem śledczych było wykazać, iż obaj aresztowani dopuścili się czynu z art. 5 Małego Kodeksu Karnego, czyli współpracowali z obcą organizacją na szkodę państwa polskiego⁸⁷. W działania te zaangażowane zostały Wydział Śledczy wraz z Wydziałami II i IV KW MO⁸⁸. Jako wrogie organizacje obce należało przedstawić Kirchengdienst Ost oraz Deutsches Evangelisches Hilfswerk, z którymi zatrzymani współpracowali. Ważną kwestią było wobec tego ustalenie charakteru zbieranych przez nie informacji i okoliczności działalności na terenie Polski, ze szczególnym uwzględnieniem kolportażu materiałów o rewizjonistycznej, odwetowej tematyce⁸⁹. Z pewnością pomocna okazała się tu opinia uzyskana od Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, gdzie przeczytać możemy m.in. że Kirchengdienst Ost jest organizacją „odwetową [...]”, która zajmuje się zbieraniem informacji o Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej oraz ideologicznym wpływaniem na zamieszkałe w PRL osoby

⁸⁵ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/6, Wykaz przedmiotów stanowiących bagaż zatrzymanego Eugena Scharbatke, 27 VI 1967 r., s. 412.

⁸⁶ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/21, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 28 VI 1967 r., s. 91. Czytamy tam o wypłacaniu przez oskarżonego pieniędzy z organizacji Kirchengdienst Ost oraz przekazaniu Alfredowi Kipperowi 150 tys. zł w zamian za równowartość w markach zachodnioniemieckich.

⁸⁷ AIPNSz, Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW (dalej: DSW MSW), sygn.0014/171/1, D. Bartoszewicz-Baj, W. Rossa, B. Wojciechowski, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej w sprawie Alfreda Kipperera. i Eugena Scharbatke*, Warszawa 1970 (dalej: *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*), s. 7.

⁸⁸ Wydział II zajmował się kontrwywiadem, a poszczególne, należące do niego grupy odpowiednio wywiadami: amerykańskim, brytyjskim, zachodnioniemieckim, izraelskim oraz nacjonalistycznymi ugrupowaniami ukraińskimi, ochroną kontrwywiadowczą obiektów zagranicznych i ucieczkami za granicę. Natomiast Wydział IV zajmował się ograniczaniem wpływów Kościoła w społeczeństwie, zob.: *Twarze szczecińskiej bezpieki*, red. Paweł Knap, Marcin Ozga, Marcin Stefaniak, Szczecin 2008, s. 13–14.

⁸⁹ AIPNSz, DSW MSW, sygn.0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 8.

wyznania ewangelickiego narodowości niemieckiej – w powiązaniu z materialnym korumpowaniem poprzez przesyłki podarunkowe i literaturę⁹⁰.

Postępowanie prowadzone przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke było więc od początku rozwijane pod kątem z góry przyjętej tezy. Realne zarzuty, jakie można było przedstawić ewangelikom, podpadały jedynie pod zapisy ustawy karno-skarbowej. Aby jednak nadać tej sprawie odpowiedni wydźwięk i móc ją nagłośnić w kontekście zagrożenia Polski rewizjonistycznymi zakusami zachodnich Niemiec, należało zrobić wszystko, by przedstawić oskarżonych jako groźnych pogrobowców pruskiego imperializmu. Nawet pobieżne przejrzanie „dowodów” zgromadzonych w trakcie postępowania pozwala stwierdzić, że przedstawiciele organów ścigania usilnie próbowali odpowiednio podkoloryzować rzeczywistość. Znalezione w trakcie rewizji w mieszkaniu Kipperera cztery książki w języku niemieckim, z których dwie poruszały problem wybuchu II wojny światowej, jedna dotyczyła historii posiadłości kolonialnych Niemiec w Afryce, a ostatnia była śpiewnikiem wojskowym, określono jako materiały o antypolskim charakterze⁹¹, których celem jest „zohydzenie Polaków oraz podtrzymanie bojowego ducha niemieckiego narodu poprzez wskazanie mu nowych celów agresji”⁹². Kolejnych dowodów winy poszukiwano również w prywatnej korespondencji oskarżonych, dotyczącej jednak głównie codziennych trosk mniejszości niemieckiej i jej bieżących potrzeb. W jednym z listów Scharbatke skarżył się na złe traktowanie społeczności przez władze i szykanowanie ludzi przyjmujących pomoc z Zachodu⁹³. Treść listów dowodziła także, iż zwykli ludzie mieszkający w RFN wpłacali niejednokrotnie niewielkie darowizny w celu wsparcia funkcjonowania zborów w Polsce na konto zamieszkałego tam brata Alfreda Kipperera, który następnie przekazywał je za żelazną kurtynę⁹⁴. Warto odnotować, że zawartość przychodzących na terytorium PRL paczek,

⁹⁰ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/4, Informacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD, 12 IV 1967 r., s. 62–63. „Naukową” opinię o organizacji wydał również Instytut Zachodni, zob. AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/11, Pismo Instytutu Badawczo-Naukowego Instytutu Zachodniego do Wydziału Śledztw i Dochodzeń Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie, 19 IX 1967 r., s. 7.

⁹¹ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/4, Orzeczenie Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, 29 IV 1967 r., s. 267–269.

⁹² *Ibidem*, s. 267.

⁹³ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/1, List Eugena Scharbatke do pastora Otto Cybuli, 29 XI 1962 r., s. 79.

⁹⁴ *Ibidem*, List Marii S(...) do Alfreda Kipperera, 29 X 1966 r., s. 123.

w których doszukiwano się niebezpiecznych materiałów, była, zgodnie z treścią protokołów, zupełnie niewinna⁹⁵.

Służbom szczególnie zależało na udowodnieniu Alfredowi Kipperowi przynależności do NSDAP⁹⁶, co miało mieć kluczowy wpływ na dalszy rozwój sprawy i jej medialny wydźwięk, wpisując się w koncepcję rewizjonizmu jako kontynuacji agresywnej polityki III Rzeszy. Z braku twardych dowodów musiano w kwestii poglądów i postawy oskarżonego posiłkować się doniesieniami świadków, opartymi najczęściej na domysłach i wypływającymi z osobistych animozji, które pobudzały ponadprzeciętny stan majątkowy Kipperera. Jak mało wiarygodne były to zeznania, może świadczyć tendencyjny fragment wypowiedzi jednego z nich. Utrzymywał on, że Kipper to: „zatwardziały Niemiec który nienawidził Polaków i Polski. Często mówił, że Ziemie Zachodnie są tymczasowo polskie, że przyjdzie czas, że Niemcy pokażą jak się rządzą i to co im zabrali Polacy, to sobie odbiorą. Co dzień do niego przychodzili Niemcy [...]. W rozmowach Kipper wychwalał się, że należał do partii hitlerowskiej i widziałem znaczki hitlerowski i inne znaczki. Często podczas libacji, które urządzał z innymi Niemcami to obrażał godność Polaków, jak wyrażali się, że Polacy są świnię i śpiewali hitlerowskie piosenki jak Heil Hitler”⁹⁷. Oczywiście ważnym dowodem w tej sprawie okazałyby się również odpowiednie, obciążające zeznania samych oskarżonych, dlatego służby nie omieszczały zrobić wszystkiego, by je wydobyć. Wyczerpujące przesłuchania trwały w sumie odpowiednio 456 godzin w przypadku Kipperera⁹⁸ i 345 w przypadku Scharbatkego⁹⁹. Podczas nich wykorzystano również rozmaite metody psychologicznego wpływu na przesłuchiowanych i manipulacji¹⁰⁰.

Ostatecznie 21 XII 1967 r. sprawę obu oskarżonych wraz z konkretnym aktem oskarżenia przekazano do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Dotyczył on przestępstw wynikających z zapisów ustawy karno-skarbowej i spraw finansowych, takich jak wypłacanie rent i zapomóg, posiadanie obcej waluty czy transakcje

⁹⁵ Wykaz zawartości jednej z podejrzanych paczek: pudełko żyletek, paczka żywności dla dzieci, jedna czekolada, cztery budynie, paczka cukru granulowanego, trzydzieści dwa wkłady zapasowe do wiecznych piór, zob.: AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/4, Wykaz zawartości paczki do pastora zboru ewangelickiego w Sławnie, s. 128.

⁹⁶ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Informacja o aktualnym stanie sprawy Alfreda Kipperera, 17 VI 1967 r., s. 171.

⁹⁷ *Ibidem*, Oświadczenie Edwarda P., 12 IV 1967 r., s. 270.

⁹⁸ AIPNSz, DSW MSW, sygn. 0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 20.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 24.

¹⁰⁰ Zob.: *ibidem*, s. 19, 25.

finansowe z zagranicznymi firmami¹⁰¹. Dodano jednak także zarzut z art. 5 z Dekretu z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (czyli tzw. Mały Kodeks Karny, dalej w skrócie: MKK) w brzmieniu: „Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego rządu lub obcej organizacji w celu działania na szkodę państwa polskiego podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5”¹⁰². Odnosił się on do współpracy oskarżonych z organizacjami Kirchendienst Ost i Deutsches Evangelisches Hilfswerk¹⁰³. O rewizjonistycznym charakterze tych podmiotów świadczyć miały zarówno opinie ekspertów, jak i wspomniana już wcześniej opinia uzyskana od Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD. To właśnie one, poza nielicznymi i nikłej wartości dowodami rzeczowymi, przesądzały o wrogiej Polsce działalności oskarżonych.

Po sformułowaniu odpowiedniego aktu oskarżenia przyszedł czas na zorganizowanie najważniejszego elementu całej akcji, będącego jej efektywnym zwieńczeniem, czyli pokazowego procesu, który rozpoczął się 29 I 1968 r. Służba Bezpieczeństwa dołożyła wszelkich starań, aby przebiegał on prawidłowo. Zadbane jednak nie tylko o oczywiste w przypadku rozprawy o znacznej randze kwestie, takie jak przybycie na czas odpowiednich świadków czy uniemożliwienie oskarżonym kontaktów z innymi kluczowymi dla procesu osobami, ale też o takie sprawy jak zapewnienie odpowiednich miejsc dla relacjonujących przebieg wydarzenia dziennikarzy (zaproszono przedstawicieli zarówno polskich, jak i zagranicznych mediów, głównie z NRD) czy publiczności, oraz zaoferowanie dziennikarzom atrakcji w czasie wolnym, tj. zwiedzania statku i wycieczki po porcie¹⁰⁴. Funkcjonariusze mieli także zająć się obserwacją stosunku opinii publicznej do procesu.

Już te fakty wskazują, iż proces niemieckich ewangelików miał stać się od początku wyreżyserowanym medialnym spektaklem i nagłośnionym przez środki masowego przekazu wyraźnym komunikatem dla mas. Dowodem na rzeczywiste znaczenie propagandowe całego przedsięwzięcia jest natomiast przygotowany już na trzy miesiące przed rozpoczęciem rozprawy dokument, zawierający

¹⁰¹ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/18, Akt oskarżenia, 21 XII 1967 r., s. 6.

¹⁰² Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192, Dekret z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

¹⁰³ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/18, Akt oskarżenia, 21 XII 1967 r., s. 7, 10.

¹⁰⁴ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Plan zabezpieczenia prawidłowego przebiegu rozprawy sądowej przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke w okresie od 29 do 19 II 1968 r., 22 I 1968 r., s. 304–305.

dokładny plan związanej z nią kampanii prasowej¹⁰⁵. Przedstawiono tam główne cele kampanii. Prasa została zobowiązana na początek do szczegółowego zapoznania mieszkańców województw ze znacznym na tle kraju odsetkiem ludności niemieckiej (czyli: szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, gdańskiego, katowickiego i opolskiego) z działalnością organizacji Kirchendienst Ost oraz Deutsches Evangelisches Hilfswerk, z uwypukleniem ich wrogiego Polsce charakteru i wskazaniem na powiązania ze zrzeszeniami osób przesiedlonych działającymi w RFN, które już wcześniej w propagandowych publikacjach występowały w roli „czarnego charakteru”. Następnie dziennikarze mieli za zadanie szczegółowo przedstawić biografie osób działających w ewangelickich organizacjach, w taki jednak sposób, aby skupić się na ich przeszłości, którą należało powiązać ze współpracą z „hitlerowskim aparatem władzy”¹⁰⁶. W związku z tą przeszłością miała następnie pozostawać dalsza działalność antypolska i odwetowa, inspirowana i wspierana przez zachodnioniemieckich polityków. W ramach tego zadania oskarżeni mieli zostać opisani jako byli żołnierze Wehrmachtu i pomimo braku jasnych dowodów – z wyjątkiem tendencyjnych relacji świadków – członkowie NSDAP. Narracja o ich współczesnych działaniach powinna natomiast koncentrować się na niezmiennie wrogim stosunku do Polaków i pracy na rzecz rewizji zachodnich granic PRL.

W celu nakreślenia przekonującego, jednoznacznie negatywnego obrazu charytatywnych organizacji ewangelickich zdecydowano się wykorzystać wydane wcześniej pod naciskiem władz komunikaty polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który przestrzegał przed korzystaniem z oferowanej przez nie pomocy. Organizacje te miały zostać ukazane jako przykrywka dla kolejnej odsłony odwiecznej niemieckiej ekspansji, której kulminacją była szczególnie tragiczna dla narodu polskiego II wojna światowa. Działalność charytatywna nabrać miała w publikacjach prasowych zupełnie złowrogięgo charakteru. Jej rzeczywistym, jedynym i podstawowym celem, jaki ukazałby się oczom polskiego czytelnika gazet codziennych, byłoby wpłynięcie poprzez wymierne, materialne korzyści na ewangelików niemieckiego pochodzenia w taki sposób, aby wyrobić w nich antypolską postawę.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Plan kampanii prasowej w związku ze sprawą karną przeciwko Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke, 27 X 1967 r., s. 308.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 311.

Jak widzimy, tak sformułowane zamierzenia nie pozostawiają wątpliwości co do rzeczywistego charakteru całej sprawy, której prawdziwym celem okazuje się nie ukaranie faktycznie groźnych dla bezpieczeństwa państwa przestępców, ale raczej wykorzystanie ich tylko jako narzędzi służących ostatecznie dalszemu podsyceniu rozpętanej wokół „rewizjonizmu zachodnioniemieckiego” atmosfery strachu, poprzez wzbudzenie wrażenia istniejącej często w najbliższym otoczeniu potężnej i dobrze zakamuflowanej „piątej kolumny”, przygotowującej kolejny akt agresji i zagładę. Co ciekawe, przygotowane przez Służbę Bezpieczeństwa plany przynosiły nie tylko ogólne wskazówki co do treści przekazywanych społeczeństwu komunikatów, ale także dokładne wytyczne dotyczące harmonogramu wykonania poszczególnych zadań przez media, w celu wywarcia odpowiedniego wrażenia na odbiorcach. W początkowym etapie, jeszcze przed rozpoczęciem samego procesu, ale już po ogłoszeniu aktu oskarżenia, należało opublikować kilka artykułów ogólnych, nieodnoszących się bezpośrednio do sprawy, lecz tylko ukazujących rewizjonistyczny charakter działalności Kirchendienst Ost i Deutsches Evangelisches Hilfswerk. Kolejnym krokiem po skierowaniu sprawy do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie było wydanie za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej jedynie krótkiego komunikatu z podstawowymi informacjami o oskarżonych i postawionych im zarzutach, którego dokładną treść załączono nawet do niniejszego planu z pustym miejscem na wstawienie daty¹⁰⁷. Dalsze rewelacje przynieść miała konferencja prasowa, zorganizowana wspólnie przez Wydział Śledczy KW MO w Szczecinie, Wydział Propagandy KW PZPR w Szczecinie i Prokuraturę Wojewódzką, podczas której dziennikarzom przedstawiono by dokładne materiały na temat śledztwa. Po tym wydarzeniu, już na szczeblu centralnym, Wydział Prasowy Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych miał wydać decyzje o wytypowaniu konkretnych dziennikarzy reprezentujących województwa katowickie, polskie, olsztyńskie, gdańskie i koszalińskie.

Następnym etapem planu był okres samego procesu. Już dzień przed pierwszym posiedzeniem wyznaczeni uprzednio dziennikarze mieli otrzymać dokładne wytyczne wraz ze streszczeniami odnoszącymi się do sprawy i zagadnieniami, jakie należało poruszyć w relacjach. Na potrzeby kampanii propagandowej postanowiono zaangażować jako autorów wiarygodnych ekspertyz oraz opracowań naukowo-historycznych, także Instytut Zachodni w Poznaniu oraz Instytut Pomorza

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 314.

Zachodniego w Szczecinie¹⁰⁸. Również charakter publikacji wydawanych już po zakończeniu procesu został ściśle określony. Miały one wieńczyć w odpowiedni sposób całą sprawę i podsumowywać ważne dokonania Służby Bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, ukazując się zarówno w prasie lokalnej, jak i centralnej.

Jak poważnie traktowano całą tę operację i w jakim stopniu była ona kluczowa także z perspektywy władz państwa, wskazuje fakt, iż koordynacją działań propagandowych w mediach wynikających z niniejszego planu zająć miał się wspomniany Wydział Prasowy Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Biurem Śledczym MSW. W wymiarze lokalnym, w Szczecinie, do opieki nad kampanią zaangażowane zostały aż trzy instytucje: KW MO, Prokuratura i Wydział Propagandy KW PZPR. Na tym jednak nie kończyło się zainteresowanie Warszawy. Autorem kolejnych wytycznych w kwestii ściśle propagandowego wyzyskania procesu dwóch niemieckich ewangelików było już w grudniu 1967 r. samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych¹⁰⁹. Instytucja ta nie omieszczała wyznaczyć imiennie jednego z dziennikarzy, cieszącego się wyraźnie szczególnym zaufaniem władzy, na głównego sprawozdawcę procesu i autora kluczowego, obszernego artykułu opracowującego problem rewizjonizmu zachodnioniemieckiego. Kolejnym wkładem władz centralnych było polecenie wykorzystania do związanych z procesem celów propagandowych także nowego jeszcze na terenach polskich, ale zdobywającego już sobie wpływy potężnego medium – telewizji. Sprawa miała stać się tematem takich programów popularnych jak „Wieczorne rozmowy” czy „Refleksje”¹¹⁰. Jeszcze raz podkreślono konieczność skompromitowania Kirchendienst Ost jako „antypolskiej organizacji rewizjonistycznej wywodzącej się z dawnego kościoła unijnego, ściśle związanej z ziomkostwami i organizacjami odwetowymi w RFN”¹¹¹, co prowadzić miało ostatecznie do zakończenia przez nią działalności oraz ukazania jej kierownictwa jako kontynuatorów odwiecznie agresywnej wobec Polski niemieckiej polityki. Tendencyjne opinie orzekające o winie oskarżonych miały wedle wytycznych MSW ukazywać

¹⁰⁸ Powstały 16 V 1961 r. jako Instytut Zachodnio-Pomorski był placówką naukowo-badawczą, do której celów należało m.in. stworzenie monografii obejmującej dzieje Pomorza Szczecińskiego, czy skoncentrowanie się na aspektach gospodarczych i politycznych omawianego terytorium, zob.: Tomasz Ślepowroński, *Polska i wschodnioniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970)*, Szczecin 2008, s. 341–343.

¹⁰⁹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/19, Ramowy plan wykorzystania do celów polityczno-propagandowych sprawy Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatke, 13 XII 1967 r., s. 315.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 315.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 316.

sie w prasie jeszcze przed wydaniem wyroku. Doniesienia na temat dowodów, zeznań i postępów w sprawie miały docierać do opinii publicznej na bieżąco, ale w taki sposób, by jedynie potwierdzać tezę o winie. Ministerstwo nie ograniczyło się do ogólników, lecz przygotowało także szczegółowe sformułowania, jakie musiały zostać umieszczone w doniesieniach dotyczących procesu:

- „prowadzona przez oskarżonych działalność charytatywna miała cele polityczne, wynikające z programu rewizjonistycznej organizacji Kościelna Służba Wschód”,
- „działalność tej organizacji można było rozwinąć prawie wyłącznie wśród osób prymitywnych, starszego, zniemczonego pokolenia, nie znajdowała natomiast żadnego poklasku ludzi młodych i wykształconych”,
- „oskarżeni pośrednicząc w udzielaniu pomocy wybranym przez siebie osobom zmierzali do kształtowania wśród nich wrogiego stosunku do PRL”,
- „rzeczywistym motywem Kipperera, byłego NSDAP-owca było czerpanie osobistych korzyści materialnych”¹¹².

Wytyczne te dowodzą tezy o w pełni odgórnym sterowaniu stroną medialną procesu, także przez władze centralne. Oprócz tematów i sformułowań, jakie znaleźć się musiały w relacjach, przedstawiono też te, których pod żadnym pozorem nie wolno było poruszać. Ponieważ w toku śledztwa wykryto także wątek prowadzący do Szwecji – w działalność charytatywną we współpracy z Deutsches Evangelisches Hilfswerk był zaangażowany również pastor Daniel Cederberg, były kierownik szwedzkiej misji konsularnej w Szczecinie¹¹³, co od razu uznano za informację niepasującą do całej układanki¹¹⁴ – przestrzegano przed jego ujawnianiem do czasu zorganizowania oddzielnego procesu. Temat ten był z punktu widzenia propagandy bardzo niewygodny, ponieważ podważał wizerunek działalności organizacji ewangelickich jako wynik wyłącznej „ekspansji” państwa zachodnioniemieckiego na ziemiach polskich. Wobec tego skupić należało się jedynie na jednoznacznie zachodnioniemieckiej organizacji Kirchendienst Ost. Podobnie przemilczany miał zostać jasny na gruncie zgromadzonych dowodów fakt, iż pomoc finansowa przekazywana za pośrednictwem organizacji służyła celom nie innym niż funkcjonowanie „niepolskich” zborów ewangelickich.

¹¹² *Ibidem*, s. 318–319.

¹¹³ *Ibidem*, Plan operacyjno-śledczych czynności w sprawie przeciwko Alfredowi Kipperowi, 11 X 1966 r., s. 8.

¹¹⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa Starszego Oficer Operacyjnego Samodzielnej Sekcji IV KWMO w Szczecinie, s. 46.

Przyglądając się samemu przebiegowi procesu Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatkego, stwierdzić należy, iż przedstawione powyżej zamierzenia i wyznaczone prasie zadania udało się w przeważającej większości zrealizować, a świadczyć o tym może także fakt, iż całą akcję uznano następnie za wzorcową. Wydarzenie to rzeczywiście było, zgodnie z życzeniem władz, obszernie opisywane i komentowane w krajowych mediach. Na salę zaproszono jedenastu dziennikarzy, w tym z prasy centralnej: „Panoramy Północy”, „Interpressu”, „Sztandaru Młodych”, „Przekroju”, „Życia Warszawy”, czasopisma „Prawo i Życie”, do tego ekipy Polskiego Radia, Telewizji Polskiej, a także Polskiej Kroniki Filmowej¹¹⁵. Ich publikacje zawierały nie tylko sprawozdania z kolejnych dni rozprawy. Dużo miejsca poświęcano również sylwetkom oskarżonych czy historii działalności Kirchendienst Ost. Tak np. już po pierwszym dniu procesu „Głos Szczeciński”, ówczesny lokalny organ PZPR, dołączył do swej relacji obszerny felieton pod znamienym tytułem *Stary wróg w nowej szacie*¹¹⁶. Analizując ten tekst, dostrzeżemy w nim realizację wszelkich, omówionych wcześniej wytycznych. Kirchendienst Ost opisana została jako twór o wyraźnych tendencjach rewizjonistycznych, nastawiony wrogo do PRL, a biskupa Ottona Dibeliusa, jednego z jej twórców, określono epitetami „stary hakatysta” i „hitlerowiec”¹¹⁷, co poprzez odniesienie do traumatycznej przeszłości miało wzbudzić zgorzniecie i odrazę wśród opinii publicznej w stosunku do całej organizacji.

Sugestywne były już same tytuły także innych publikacji, jakie ukazywały się regularnie w czasie procesu, choćby w „Kurierze Szczecińskim”: *Miłosierdzie i zimne rachuby*¹¹⁸, *Falszywe tony*¹¹⁹, *Na garnuszku odwetowców*¹²⁰, *Złota klatka*¹²¹, *Zawsze przeciwko narodowi polskiemu*¹²², *Utajona zaraza*¹²³, *Małe Niemcy Alfreda Kipperera*¹²⁴, *Hitlerowska przeszłość*¹²⁵, *Z premedytacją służyli wrogom Polski*¹²⁶, *Baza dla piątej kolumny*¹²⁷, czy wreszcie kuriozalne *Charytatywni siewcy ideologii*

¹¹⁵ AIPNSz, DSW MSW, sygn. 0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 56.

¹¹⁶ Wiesław Rogowski, *Stary wróg w nowej szacie*, „Głos Szczeciński”, 30 I 1968.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Miłosierdzie i zimne rachuby*, „Kurier Szczeciński”, 30 I 1968.

¹¹⁹ *Falszywe tony*, „Kurier Szczeciński”, 31 I 1968.

¹²⁰ *Na garnuszku odwetowców*, „Kurier Szczeciński”, 1 II 1968.

¹²¹ *Złota klatka*, „Kurier Szczeciński”, 2–3 II 1968.

¹²² *Zawsze przeciwko narodowi polskiemu*, „Kurier Szczeciński”, 7 II 1968.

¹²³ *Utajona zaraza*, „Kurier Szczeciński”, 8 II 1968.

¹²⁴ *Małe Niemcy Alfreda Kipperera*, „Kurier Szczeciński”, 9–10 II 1968.

¹²⁵ *Hitlerowska przeszłość*, „Kurier Szczeciński”, 11 II 1968.

¹²⁶ *Z premedytacją służyli wrogom Polski*, „Kurier Szczeciński”, 13 II 1968.

¹²⁷ *Baza dla piątej kolumny*, „Kurier Szczeciński”, 14 II 1968.

*nienawiści i odwetu*¹²⁸. Oskarżonych jeszcze przed uznaniem za winnych przez sąd określano w tych tekstach jako „rewizjonistycznych agentów” i przytaczano jedynie informacje świadczące jednoznacznie o ich winie, np. cytując zeznania potwierdzających przyjętą tezę świadków oskarżenia.

Nagłaśniany w ten sposób w lokalnej prasie proces pokazowy był jednak zdaniem władz wydarzeniem ważnym nie tylko dla regionu, ale też dla całego kraju, dlatego przedruki artykułów ze szczecińskiej prasy ukazały się również w takich periodykach, jak: „Gazeta Krakowska”, „Gazeta Białostocka”, „Gazeta Pomorska”, „Gazeta Poznańska”, „Gazeta Robotnicza”, „Gazeta Zielonogórska”, „Głos Koszaliński”, „Głos Olsztyński”, „Głos Wybrzeża”, „Nowiny Rzeszowskie”, „Słowo Ludu”, „Sztandar Młodych”, „Trybuna Ludu”, „Trybuna Opolska”, „Życie Warszawy”¹²⁹. Przedruki te skrupulatnie odnotowywane były przez funkcjonariuszy szczecińskiej Służby Bezpieczeństwa i gromadzone w specjalnej teczce¹³⁰. Także kopie publikacji radiowych dotyczących procesu przesyłano do szczecińskiej Komendy Wojewódzkiej MO¹³¹. Jak widać, cała operacja medialna znajdowała się ciągle pod czujną opieką funkcjonariuszy. Wedle późniejszego podsumowania ogólna liczba materiałów opublikowanych w czasopiśmie w związku z procesem wyniosła 126 artykułów¹³², co może wymownie świadczyć o masowości i skali przedsięwzięcia. Na uwagę zasługują szczególnie teksty zamieszczone w ważnych ogólnopolskich periodykach, jak „Prawo i Życie”¹³³, „Przekrój”¹³⁴, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”¹³⁵ czy „Panorama Północy”¹³⁶, również o bardzo wymownych i jednoznacznie wskazujących na intencje autorów tytułach.

¹²⁸ *Charytatywni siewcy ideologii nienawiści i odwetu*, „Kurier Szczeciński”, 16–17 II 1968.

¹²⁹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/20, Wycinki prasowe na temat procesu Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatke, s. 1–100.

¹³⁰ Służby monitorowały przy tym nie tylko rozwój sytuacji w prasie polskiej. Uważnie przyglądano się reakcjom prasy zachodniemieckiej, a szczególnie wydawanej dla przesiedleńców z Pomorza „Pommersche Zeitung”, zob.: AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/34, Tłumaczenie z j. niemieckiego artykułów z ziomkowskiej „Pommersche Zeitung”, 2 III 1968 r., s. 94.

¹³¹ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, Pismo redaktora naczelnego Komitetu ds. Radia i Telewizji do KWMO w Szczecinie, 16 II 1968 r., s. 8.

¹³² AIPNSz, DSW MSW, sygn.0014/171/1, B *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 58.

¹³³ Tadeusz Kur, *Wilkolaki w skórze teologów*, „Prawo i Życie”, 1968, 4, s. 1.

¹³⁴ Wilhelmina Skulska, *Kirchendienst Ost*, „Przekrój”, 1968, 1193, s. 3–4; *e adem*, *Bank p. Kipperera*, „Przekrój”, 1968, 1194, s. 3.

¹³⁵ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/20, Wycinki prasowe na temat procesu Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatke, s. 64; Stanisław Podemski, *Sztafeta Germanów*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”, 15 II 1968.

¹³⁶ Ryszard Gontarz, *Agenci piątej kolumny*, „Panorama Północy”, 1968, 9, s. 2.

Ważnym wskaźnikiem na temat sposobu oddziaływania tej szeroko zakrojonej operacji medialnej na społeczeństwo była korespondencja czytelników, jaka w związku ze sprawą Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatkego napływała m.in. do redakcji „Kuriera Szczecińskiego”. Zgodnie z oczekiwaniami opinie te w większości ostro potępiały działaczy ewangelickich. Jedna z korespondentek, pełna oburzenia, oceniła, że oskarżeni: „sprzedali swoją ojczyznę, [...] gdzie pod płaszczykiem narodowości niemieckiej, wyznania ewangelików i kościoła potrafili stworzyć sobie klikę, która sama nie wie czego chce”¹³⁷. Wart odnotowania jest jednak również zgoła odmienny, wyjątkowy list, jaki redakcja przekazała następnie do KW MO¹³⁸. Jego anonimowy autor domagał się uniewinnienia nie tylko Kipperera i Scharbatkego, ale także skazanego wcześniej za szpiegostwo na rzecz amerykańskiego wywiadu Strawy.

W pracę na rzecz jak najszerszego informowania opinii publicznej o sprawie „rewizjonistycznych agentów” zaangażowane zostały oczywiście oprócz prasy, w myśl płynących z Warszawy zaleceń, również radio i telewizja. Procesowi Kipperera i Scharbatkego Polskie Radio poświęciło w sumie aż 13 audycji¹³⁹, których kopie przesłano do KW MO w Szczecinie¹⁴⁰. Na uwagę zasługuje przy tym, iż w treści dokonywano zmian, a niektóre partie tekstu zostały wykreślone. Sposób zaprezentowania tematu za pośrednictwem tego medium był równie stronniczy, jak w przypadku publikowanych tekstów, a zatem także w pełni odpowiadający zarządzeniom władz. Jak bardzo rozgłośnie podporządkowane były realizacji doraźnych celów politycznych, niech świadczy fakt, że jedną z audycji już po zakończeniu procesu zrealizowano jedynie w odpowiedzi na audycję Radia Wolna Europa, które również omawiało niniejszą sprawę¹⁴¹. Swoje materiały przygotowywały także obecne na sali rozpraw ekipy Polskiej Telewizji oraz Polskiej Kroniki Filmowej. Ta druga 20 II 1968 r. zaprezentowała wynik swoich prac pt. *Proces w Szczecinie – Scharbatke i Kipper*¹⁴². Telewizja Polska wyemitowała natomiast już po zakończeniu procesu, w marcu 1968 r., półgodzinny reportaż

¹³⁷ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, List Elżbiety L., s. 161.

¹³⁸ *Ibidem*, List redakcji „Kuriera Szczecińskiego” do KW MO w Szczecinie, 25 III 1968 r., s. 164.

¹³⁹ AIPNSz, DSW MSW, sygn.0014/171/1, *Organizacja pracy śledczej i operacyjnej*, s. 58.

¹⁴⁰ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, Pismo Komitetu ds. Radia i Telewizji do KW MO w Szczecinie, 16 II 1968 r., s. 9.

¹⁴¹ *Ibidem*, Zapowiedź Polskiego Radia, 2 III 1968 r., s. 144.

¹⁴² Polska Kronika Filmowa, sygn. 68/08A, na podstawie informacji o zasobie, http://www.kronikarp.pl/popup_audycja.php?id=30777&type=3 (dostęp: 22 X 2018).

zatytułowany *Rewizjoniści – reportaż filmowy (na marginesie procesu szczecińskiego)*¹⁴³, o którego emisji dzień wcześniej poinformowane zostały odpowiednie jednostki terenowe MO¹⁴⁴.

Tym sposobem szczeciński proces stał się rozdmuchanym na skalę całego kraju wydarzeniem medialnym. W spektaklu tym nie chodziło wcale o osoby Kipperera czy Scharbatkego. Posłużono się nimi, podobnie jak posługiwano się w pełni podporządkowanymi władzy mediami, w celu zorganizowania jednego z ważnych, kulminacyjnych punktów kampanii antyrewizjonistycznej, pozwalającej osiągnąć rządzącym swoje cele w postaci wywarcia na społeczeństwie odpowiedniego wrażenia. W przeciwieństwie do tego sztucznie wytworzonego wrażenia, wyroki, jakie ostatecznie zapadły w tej sprawie, nie były wcale iluzoryczne. Zgodnie z planem ogłoszono je 19 II 1968 r.¹⁴⁵, uznając winę obu podsądnych. Alfreda Kipperera skazano na osiem lat więzienia i utratę publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na czas lat sześciu na podstawie art. 5 MKK, a za przestępstwa przeciw zapisom ustawy karno-skarbowej dodatkowo rok więzienia i grzywnę w wysokości 550 tys. zł. Eugen Scharbatke, również na podstawie art. 5 MKK, otrzymał karę sześciu lat więzienia, oraz dodatkowe sześć miesięcy i 120 tys. zł grzywny za przestępstwa finansowe¹⁴⁶. O rzeczywistych motywacjach sądu wydającego taki werdykt świadczyć może opinia dołączona do meldunku informującego o wysokości kar, który KW MO w Szczecinie przesłała do warszawskiego Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW, brzmiąca: „wyrok powyższy zdaniem tut. Wydziału jest słuszny”¹⁴⁷.

O tym jednak, jak bardzo groźny w rzeczywistości dla państwa polskiego „rewizjonizm” reprezentowali obaj skazani, przekonuje nas ich dalszy los. Kipperera zupełnie niespodziewanie i bez żadnego uzasadnienia zwolniono z więzienia już po niespełna trzech latach odbywania kary, w listopadzie 1970 r.¹⁴⁸, co wiążąc można z przygotowywanym uregulowaniem stosunków z RFN poprzez układ

¹⁴³ *Program Telewizji na dzień 12 III 1968 r.*, „Głos Koszaliński”, 12 III 1968.

¹⁴⁴ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/35, Telefonogram nr 35/68 Naczelnika Wydziału IX Departamentu MSW w Warszawie do KWMO w Lublinie, Bydgoszczy i Szczecinie, 11 III 1968 r., s. 68.

¹⁴⁵ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/19, Protokół ogłoszenia wyroku, 19 II 1968 r., s. 206.

¹⁴⁶ *Ibidem*, Sentencja wyroku w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 19 II 1968 r., s. 214.

¹⁴⁷ AIPNSz, WUSW Szczecin, sygn. 0013/1/14, Meldunek o wyroku w sprawie nr 27/66 nr akt sądowych IVK 69/67, 21 II 1968 r., s. 172.

¹⁴⁸ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/20, Notatka służbowa, 29 IX 1970 r., s. 435.

z grudnia tego roku. Scharbatke musiał poczekać na to jedynie nieco dłużej, do lipca 1971 r.¹⁴⁹ To więc nie stosowna kara dla rzekomych wrogów, a sam efekt propagandowy związany z procesem był motywem przewodnim całej sprawy. Nie znaczy to, że nie doznali oni krzywdy w związku z działaniem władz. Scharbatke już podczas długotrwałych przesłuchań przeżył załamanie psychiczne i popadł w ciężką depresję¹⁵⁰. U Kipperera pobyt w więzieniu spowodował trwale problemy zdrowotne. Co ciekawe, nawet po transformacji ustrojowej w Polsce pokrzywdzonym ewangelikom, pomimo podjęcia w tej kwestii pewnych starań, nie udało się uzyskać rehabilitacji¹⁵¹.

Skazani w pokazowym procesie Niemcy mogli mieć, przede wszystkim wynikające z przedstawionych działań polskich władz, powody do niezbyt przychylnego stosunku do PRL. W rzeczywistości jednak nie stanowili oni żadnego zagrożenia dla tego państwa. Realne znaczenie dla władzy miał natomiast efekt, jaki za pomocą ich sprawy, podobnie jak za pomocą całego, mocno wówczas nagłaśnianego problemu rewizjonizmu, zamierzano osiągnąć. Wytworzona tym sposobem atmosfera zagrożenia przez potężnego „odwiecznego wroga” stawiała państwo w roli jedynego słusznego gwaranta bezpieczeństwa i pokoju oraz pozwalała przekonać nawet najmniej przychylnych wobec komunistycznej ideologii obywateli do konieczności pozostania wiernym Polsce Ludowej. Zabiegowi temu przypisywano, jak się wydaje, duże znaczenie. Kiedy w 1970 r. udało się ostatecznie osiągnąć z RFN porozumienie w sprawie zachodnich granic Polski, władza, jak można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, widziała w tym sukces mogący przyćmić konieczność wydania godzącej w społeczeństwo decyzji o podwyżce cen. Skończyło się to jednak brutalnymi starciami ulicznymi także w Szczecinie, miejscu wcześniejszego procesu. Trudno więc w związku z tym jednoznacznie odpowiedzieć, czy kampania propagandowa przyniosła ostatecznie oczekiwany skutek, jakim miało być chyba nie tylko zastraszenie niemieckiej mniejszości na terenie Polski, ale też przede wszystkim skonsolidowanie społeczeństwa z komunistyczną władzą w obliczu zagrożenia ze strony wspólnego wroga.

¹⁴⁹ *Ibidem*, Postanowienie o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, 30 VII 1971 r., s. 433–434.

¹⁵⁰ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/18, Protokół rozprawy głównej, 30 I 1968 r., s. 295.

¹⁵¹ AIPNSz, SW Szczecin, sygn. 174/6/20, Pismo do SW w Szczecinie, 11 VI 1992 r., s. 452–453.

SUMMARY

The paper presents the show trial of two members of German minority – Germans who remained in West Pomerania after 1945 – who collaborated with German Evangelical charity organization, Kirchendienst Ost. These events are present primarily as a perfect media propaganda spectacle, crowning the battle that Polish People’s Republic waged against the so-called West German revisionism. The trial, which took place in Szczecin in 1968, was also a milestone in the history of German minority who remained on the so-called Recovered Territories (Ziemie Odzyskane) and showed in essence the complicated situation of this group. Therefore, the author outlined not only the mechanisms of propaganda aimed against “West German revisionism”, but also the living conditions of Germans who remained in West Pomerania and other former German lands, and were members of “no Polish” Evangelical communities. The changes in the legal situation of this minority over the course of time and impact of these changes on both material living conditions and issues related to following religious observances have been discussed. When describing the show trial, the author focused on the mechanisms of action of propaganda in Polish People’s Republic, and on methods of deliberate, planned control over the mass media and influencing the public opinion in order to trigger desired emotions, convictions and attitudes. In light of this the presented show trial appears as an example of a media show prepared in great detail with the aim to convince the Poles of hostile intentions of West Germany against their country, and thereby support and strengthen the communist power in Poland.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 2981.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Szczecin Miasto, sygn. 340.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, 13894, 13895, 14798, 14799.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Oddział Wojewódzki Szczecin, sygn. 29.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej, sygn. 568.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie:

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie, sygn. 00103/228/12.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, sygn. 0013/1/1, 0013/1/3, 0013/1/4, 0013/1/14, 0013/1/19, 0013/1/20, 0013/1/21, 0013/1/22, 0013/1/34, 0013/1/35.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie, sygn. 174/6/4, 174/6/6, 174/6/11, 174/6/18, 174/6/19, 174/6/20.

Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW, sygn.0014/171/1.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn.0296/162.

Dz.U. 1946, nr 13, poz. 87; 1946, nr 15, poz. 106; 1950, nr 29, poz. 270.

- Charta der Deutschen Heimatvertriebenen, Stuttgart 15. August 1950*, [w:] *Bonn – Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, hrsg. von Hans-Adolf Jacobsen, Mieczysław Tomala, Mitarbeit von Dagmar Kunesch-Jörres, Köln 1992, s. 73–74.
- Cieślak Tadeusz, *Genealogia historyczna i społeczna zachodnio-niemieckich dążeń rewizjonistycznych i odwetowych*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 1–15.
- Kamiński Andrzej Józef, *Plany i rachunki zachodnioniemieckich odwetowców i rewizjonistów*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 25–35.
- Koźliński Jerzy, *Przeciw Pomorzu*, Gdynia 1962.
- Przyjemka Magdalena, *Organizacje i zrzeszenia przesiedleńcze w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 119–140.
- Walichnowski Tadeusz, *Kult rewizjonizmu terytorialnego w polityce i prawie RFN*, Warszawa 1983.
- Zaborowski Jan, *Tego się uczą dzieci w NRF*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 55–90.
- Zaborowski Jan, *Władze centralne NRF i rewizjonizm*, [w:] *Z zagadnień rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego*, Warszawa 1959, s. 91–95.
- „Gazeta Sądowa i Penitencjarna”, 1968.
- „Głos Koszaliński”, 1962, 1967.
- „Głos Szczeciński”, 1959, 1961, 1968.
- „Kurier Szczeciński”, 1961, 1966, 1968.
- „Panorama Północy”, 1968.
- „Prawo i Życie”, 1960, 1968.
- „Przekrój”, 1968.
- „Zwiastun”, 1961.
- Bartoszewicz Iwona, *Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczyстых z 1950 roku jako komponent etosu Związku Wypędzonych (BdV – Bund der Vertriebenen)*, „Oblicza komunikacji”, 7 (2014), s. 51–65.
- Białecki Tadeusz, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu Zachodnim w latach 1951–1964*, „Przegląd Zachodni”, 1968, 5–6, s. 150–171.
- Domke Radosław, *Pod znakiem aktywizacji portu szczecińskiego. Propaganda wobec Ziem Zachodnich i Północnych Polski w prasie polskiej 1947 r.*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 25 (2010), 4, s. 47–65.
- Domke Radosław, *Propaganda wobec Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948. Zarys problematyki*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. Monika Bielak, Łukasz Kamiński, t. 2, Warszawa 2009, s. 59–72.
- Halicka Beata, *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948*, Kraków 2015.

- Jankowiak Stanisław, *Łączenie rodzin między Polską a Niemcami w latach pięćdziesiątych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2001, 9, s. 22–26.
- Jankowiak Stanisław, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.
- Jordanek Zdzisław, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich w procesie integracji społeczno-gospodarczej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1957–1970*, Koszalin 2002.
- Kacprzak Paweł, *Prawno-międzynarodowe i administracyjno-prawne podstawy wysiedleń Niemców z Polski do brytyjskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec w 1946 roku*, „Studia Lubuskie”, 7 (2011), s. 75–90.
- Kłaczek Jarosław, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1945–1975*, Toruń 2010.
- Kopyś Tadeusz, *Początki wywiadu zachodniemieckiego oraz jego aktywność w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 8–9 (2011), s. 153–179.
- Matelski Dariusz, *Niemcy w Polsce XX wieku*, Warszawa 1999.
- Mazurkiewicz Marek, *Niemcy w komunistycznej Polsce w optyce rządu federalnego i niemieckich organizacji wysiedlonych*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 561–576.
- Michalak Ryszard, *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002.
- Michalak Ryszard, *Kwestia ewangelickich „zborów niepolskich” w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 16 (2001), 2, s. 7–30.
- Michalak Ryszard, *„Pod przykryciem turystyki...”. Obserwacje i analizy Biura Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Przegląd Narodowościowy”, 3 (2014), s. 147–158.
- Mieczkowski Janusz, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 10 (1995), 1, s. 93–110.
- Niemöller Martin [Biografia] [na:] <https://de.evangelischer-widerstand.de/?#/menschen/Niemoeller> (dostęp: 23 VIII 2022).
- Nietschke Bernadetta, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, „Rocznik Lubuski”, 38 (2012), 1, s. 61–64.
- Nitschke-Szram Bernadetta, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2004.
- Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. Jarosław Kłaczek, Toruń 2009.
- Romanow Zenon, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1996.
- Słabig Arkadiusz, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.

- Słabig Arkadiusz, *Działania operacyjno-śledcze i proces „agentów” Kirchendienst Ost*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum, Warszawa 2016, s. 434–460.
- Sprawa Robineau. Tym procesem w czasach stalinowskich żyła cała Polska i Francja*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2454203,Sprawa-Robineau-Tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja> (dostęp: 23 VIII 2022).
- Stęпка Stanisław, *Kryzys berliński 1961 r. w ocenie Władysława Gomułki*, „Dzieje Najnowsze: kwartalnik poświęcony historii XX wieku”, 2002, 3, s. 189–204.
- Stickler Matthias, Koszutska Marta, „*My, Wypędzeni ze Stron Ojczyстых, rezygnujemy z zemsty i odwetu*” – stuttgarcka karta z 5–6 sierpnia 1950 roku jako dokument historyczny, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 19 (2011), s. 41–72.
- Strauchold Grzegorz, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej 1945–1957*, Toruń 2003.
- Ślepowroński Tomasz, *Polska i wschodniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970)*, Szczecin 2008.
- Twarze szczecińskiej bezpieki*, red. Paweł Knap, Marcin Ozga, Marcin Stefaniak, Szczecin 2008.
- Urban Kazimierz, *Zbory niemieckie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce 1948–1970 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 611 (2002), s. 21–40.
- Wild Jan, *Podwójna diaspora. Wybrane aspekty dziejów Kościoła ewangelickiego na Pomorzu w latach 1945–1994*, [w:] *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, red. Jarosław Kłaczek, Toruń 2009, s. 424–431.
- Zadworny Adam, *Sprawa Kirchendienst Ost*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Szczecin], 23 I 2004 r.
- Zadworny Adam, *Kryptonim „Pajaki”*, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,16314727,Kryptonim_Pajaki_.html

O AUTORCE

Dorota Kurek – ur. 1992 r. w Kamieniu Pomorskim, w 2016 r. ukończyła studia magisterskie na kierunku historia na Uniwersytecie Szczecińskim. W latach 2017–2019 była pracownikiem Muzeum Narodowego w Szczecinie – Centrum Dialogu „Przełomy”. Obecnie jest doktorantką w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Szczecińskiego, gdzie przygotowuje rozprawę poświęconą historii społeczności żydowskiej niemieckiego Szczecina w latach 1871–1933. Zainteresowania badawcze autorki koncentrują się na dziejach Szczecina i Pomorza Zachodniego, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki mniejszości narodowych i zagadnień historii społecznej. Adres e-mail: dorota.kurek@phd.usz.edu.pl